„STUDIA ŚLĄSKIE"
Seria nowa, tom XXVI (1974)

KAZIMIERZ ORZECHOWSKI

ZJAZDY MIAST NA ŚLĄSKU W CZASACH JAGIELLOŃSKICH

Niniejsza praca jest przyczynkiem do dokładniejszego poznania zgromadzeń stanowych na Śląsku w początkowym dwudziestoleciu XVI w. W przeciwieństwie do naszych studiów wcześniejszych[1], gdzie uwaga koncentrowała się na sejmie i innych ogólnośląskich zjazdach stanowych, tutaj obserwować będziemy zjazdy tylko jednego stanu, mianowicie miast i to nie w skali całej prowincji, lecz tylko pewnej jej części, którą tworzyły dziedziczne księstwa Korony. Innymi słowy przedmiotem zainteresowania będą tu zjazdy śląskich miast królewskich we wskazanym czasie. Oczywiście jest zrozumiałe, iż nie będziemy traktować ich w oderwaniu, lecz w związku z poznanymi już nieco dokładniej zjazdami ogólnośląskimi — sejmami.

Sejm śląski był dziełem dłuższego procesu, który wziął swój początek z połączenia konfederacji lennych książąt oraz miast, przy czym nie można wykluczać podobnych zjawisk również w ramach stanu rycerskiego. Powstałe w ten sposób zgromadzenia miały strukturę swoiście terytorialną w tym rozumieniu, że pierwsza kuria (książąt i wolnych panów stanowych) reprezentowała w nim obszary lenne, pozostałe dwie zaś (rycerstwa i miast) obejmowały tzw. dziedziczne księstwa Korony. Fakt ten spowodował, iż jeszcze przez jakiś czas, na pewno do początków XVI wieku, utrzymała się szczególna wielotorowość w politycznym życiu śląskich stanów. Obok ogólnośląskiego sejmu, odzwierciedlającego całość prowincji i ich stanów, działały bowiem jeszcze osobne zjazdy książąt oraz miast dziedzicznych księstw Korony. Analogiczna praktyka w odniesieniu do rycerstwa tych księstw nie jest poświadczona w źródłach, ale istnienia jej nie można wykluczać. Po trzecie wreszcie działały wówczas na Śląsku znane już z XIV wieku sejmiki, istniejące z osobna w każdym księstwie, zarówno lennym, jak dziedzicznym. W obecnych rozważaniach z tych trzech płaszczyzn tylko druga wchodzi w rachubę i to tylko w odniesieniu do śląskich miast.

---

[1] *Ogólnokrajowe zjazdy na Śląsku przed panowaniem Macieja Korwina. (Ze studiów nad genezą śląskiego sejmu)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", (dalej: CPH) 1972, z. 1, s. 63-91; *Zjazdy ogólnośląskie za panowania Macieja Korwina*, CPH, 1972, z. 1, s. 39—65; *Ogólnośląskie zjazdy czasów jagiellońskich (1490—1526)*, CPH 1973, z. 1, s. 107—130.

Zjazdy odbywające się w czasach przedkorwinowych w przeważającej większości były wynikiem zawieranych konfederacji (Einungen). Trzeba zdać sobie sprawę, że w miarę politycznego scalania się terytorium i powstawania zeń organicznej całości (co wyraża utrwalenie się zjazdów ogólnośląskich i centralnego urzędu administracyjnego — generalnego starosty) przesłanki dla zawiązywania takich konfederacji coraz bardziej się dezaktualizowały. Czynnikiem, który przeciwdziałał ich powstawaniu, była nowa płaszczyzna dla reprezentowania i ochrony interesów danego stanu, mianowicie odpowiednia kuria sejmowa, w naszym wypadku kuria miast. Również dla czynności przygotowawczych przed sejmowymi obradami istniała inna płaszczyzna, mianowicie sejmiki księstw, gdzie miasta z reguły posiadały swą własną, odrębną kurię. Oczywiście w tym drugim wypadku celowość osobnych miejskich konfederacji odpadała tylko przy założeniu zbieżności interesów rycerstwa i miast w księstwach dziedzicznych. Założenie takie, generalnie ujęte, byłoby oczywistym błędem. Jak wiadomo, wiek XV i początki XVI to na Śląsku czas panoszących się wojen feudalnych, i „raubritterstwa", w których z reguły członkowie obu tych stanów (rycerstwa i miast) znajdowali się po przeciwnych stronach. I to tłumaczy uporczywe utrzymywanie się wówczas miejskich konfederacji i ich zjazdów w tych czasach.

Całościowe opracowanie konfederacji miejskich i ich zjazdów w XIV—XVI wieku nie jest naszym zamiarem. Pragniemy ograniczyć się tylko do najpóźniejszej fazy tego zjawiska, która wystąpiła u schyłku rządów Władysława Jagiellończyka i za panowania jego syna, Ludwika[2]. Chronologiczne ramy naszego opracowania zamykają się latami 1508—1520 i obejmują negocjacje przed zawiązaniem konfederacji miast królewskich z 16 lutego 1510 r., czas jej trwania, tzn. do 1517 r. oraz jeszcze kilka następnych lat, gdy — mimo już formalnego jej wygaśnięcia — zjazdy miast królewskich nadal jeszcze się odbywały.

Bardzo wiele światła na istotę i ustrojową rolę interesującej nas tu konfederacji rzucają dzieje jej powstania. Przesłanką była plaga wojen feudalnych i zwykłych rozbojów na drogach, nie dająca się opanować zwykłymi środkami, której ostrze kierowało się niemal wyłącznie przeciw miastom i mieszczanom. Król Władysław, widząc bezskuteczność rokowań i drogi sądowej, sam wystąpił z inicjatywą utworzenia związku miast dziedzicznych księstw Korony. Odnośna propozycja została przedstawiona po-

[2] Podstawę w niniejszej pracy stanowi przede wszystkim S B. Klose, mianowicie jego *Von Breslau. Dokumentirte Geschichte und Beschreibung. In Briefen,* Bd. 3, Tl. 2, Breslau 1783 (dalej: Klose) oraz wydane przez G A. Stenzla, *Samuel Benjamin Klose's Darstellung der inneren Verhaltnisse der Stadt Breslau vom Jahre 1458 bis zum Jahre 1526,* [w] *Scriptores Rerum Silesiacarom,* Bd. 3, Breslau 1847 (dalej: SS III)

słom miejskim na wrocławskim sejmie Jubilate w 1508 r. (14 V) z uzasadnieniem, że tylko zbiorowy militarny i finansowy wysiłek wszystkich królewskich miast może im zapewnić ochronę i zwycięstwo w konfliktach ze szlachtą i nawet „wielkimi"[3]. Królewski projekt przewidywał rodzaj konsultacji, czy też postępowania wyjaśniającego przed podjęciem wrogich kroków przez miasta, przy uwzględnieniu zasady nemo iudex in causa sua. Mianowicie wyodrębniał on dwie grupy królewskich miast: Wrocław (pod czym należy rozumieć miasta księstwa wrocławskiego) oraz łącznie miasta księstw świdnicko-jaworskiego i głogowskiego. Konfliktowa sytuacja, w której znalazłby się Wrocław, miała zostać przedłożona „radzie"[4] miast pozostałych księstw dziedzicznych; sprawa jednego z tamtych miast — radzie miejskiej Wrocławia. Po rozważeniu sytuacji zagrożonego miasta lub miast i uznaniu za konieczne czynnego wystąpienia wszystkie już miasta łącznie w akcji tej miały wziąć udział. Procedura ta miała być miastom zagwarantowana nawet w wypadkach, gdy dany spór miał być zaniesiony przed króla[5].

Propozycja ta nie miała oczywiście mocy wiążącej. Posłowie Władysława przedstawili ją posłom po to, aby ci przedyskutowali ją ze swymi mocodawcami i ewentualnie przyjęli inną, właściwszą koncepcję, zakreślając im w tym celu miesięczny termin. Dodano tam też charakterystyczną uwagę na wypadek, gdyby odnośne zamierzenia miast wymagać miały królewskiego zatwierdzenia[6]. W takim wypadku należało postarać się o nie jeszcze przed „górnośląskim zjazdem", czyli przed sejmem Trium Regum następnego roku, który odbywał się zawsze na Górnym Śląsku[7]. Negocjacje miast, które teraz nastąpiły, prowadził stołeczny Wrocław, przy nieokreślonym bliżej współudziale królewskich sejmowych komisarzy[8]. Toczyły się one bardzo opieszale, przede wszystkim wskutek postawy miast księstwa świdnicko-jaworskiego, które wykrętnie uzależniły swój akces do planowanego związku od zakończenia przez Wrocław wojny feudalnej toczonej z Bernardem Haugwitzem, chociaż same też w konflikt z nim były uwikłane[9]. Po-

[3] Niewątpliwie szło tu o książąt.

[4] „Rat", oczywiście należy przez to rozumieć kolegium, złożone z rad miast tych księstw, względnie ich delegatów.

[5] SS III, s. 51.

[6] W oryginale Gutachten. Wydaje się jednak, że nie o „opinię" monarchy tu chodzi, tylko o zgodę, gdyby np. akt projektowanej konfederacji kolidował z pewnymi kompetencjami monarszymi.

[7] Co do odbywania sejmów w terminach trybunalskich za panowania Jagiellonów por. nasze: *Ogólnośląskie zjazdy czasów Jagiellońskich (1490—1526)*, s 111 in.

[8] Sprawa jest niejasna, ponieważ ci przebywali na Śląsku tylko w okresie obrad sejmowych, zatem trwałe ich współdziałanie nie było chyba możliwe. Zresztą Klose o ich bezpośrednim udziale w negocjacjach nie wspomina ani słowem.

[9] SS III, s 52, pismo Wrocławia do królewskich posłów w tej sprawie nosi datę 23 XI.

nieważ odpowiedź tych miast musiała nadejść dopiero w listopadzie, zatem na sejmie Michaelis tego roku zapewne nie posunięto naprzód sprawy mimo wyraźnego polecenia, danego w tym względzie przez króla jego komisarzom[10]. Ci, potem powiadomieni przez Wrocław o stanowisku miast świdnicko-jaworskich, przekazali je Władysławowi i otrzymali od niego dalsze instrukcje w piśmie z 26 XII. Sprawa Haugwitza miała być oddana do załatwienia w drodze rokowań margrabiemu saskiemu, samym komisarzom zaś polecił: „[...] befehlen wir und wollen, dass ihr von dem, was ihr zu handeln angefangen habt, nicht aufhoret, und in unserm Nahmen, solche Verknupfung und Einigkeit unter einander verordnet, dass niemand sich wider dass Wohl des Landes sezze [...]"[11].

Z tego tekstu wynika, że król nie tylko wysunął sugestię konfederacji, o której mowa, ale równiez pozostawił na Śląsku swych posłów, aby czuwali nad jej tworzeniem i brali w tym czynny udział. Niestety Klose nie podaje nic, co by pozwalało poznać, czy rzeczywiście komisarze czynnie tu współdziałali, czy też ograniczyli się tylko do pozycji obserwatorów i pośredników w kontaktach z królem.

Wrocław, korzystając z takiego stanowiska króla, zabiegał o przyspieszenie sprawy konfederacji, spodziewając się jej sfinalizowania na najbliższym sejmie, zwołanym do Głubczyc na 7 stycznia 1509 r.[12]. Mozna przypuszczać, że miasto jeszcze uprzednio musiało przekazać do Pragi projekt aktu konfederacji, skoro teraz nakazywało swemu posłowi przyspieszenie rozmów na ten temat w królewskiej kancelarii[13]. Niestety nie wiadomo, kto i kiedy tekst ów sporządził, możliwe jest, że sama rada Wrocławia, skoro miasta świdnicko-jaworskie dotychczas przejawiały opór. Nie odnaleźliśmy też tekstu tego projektu, choć jest oczywiste, iż musiał on odbiegać od propozycji przedłożonej przez królewskich komisarzy na sejmie Jubilate 1508 r., skoro — jak przypuszczamy — został przesłany królowi. Wbrew nadziejom Wrocławian, głubczycki sejm nie przyniósł zakończenia sprawy. Również na dwóch następnych sejmach, Jubilate i Michaelis 1509 r., zamierzony cel nie został osiągnięty na skutek oporu miast świdnicko-jaworskich i głogowskich.

Bardzo charakterystyczny i godzien uwagi był pretekst tej nowej zwłoki. Mianowicie jeszcze przed wrześniem tegoz roku miasta księstwa świdnicko-jaworskiego przedłożyły szlachcie kwestię przyszłej konfederacji

[10] „[..] dass ihr um Friedes willen und fromen des ganzen Landes, unsere Stadt und alle Mittel dazu halten und unter ihnen solche Einigkeit verordnen soltet, so dass eine Stadt die andre nicht verlassen soll [..]", Klose, s 527, przytoczone w piśmie króla do komisarzy z 26 XII

[11] Klose, s. 527.

[12] SS III, s. 52, pismo do biskupa wrocławskiego z 5 XII 1508

[13] Pismo z tejże daty do Augustina, ibidem

z propozycją przystąpienia do niej i ciągle oczekiwały odpowiedzi, choć zapewniały, iż do związku przystąpią, niezależnie od stanowiska, jakie zajmie „Mannschaft und Ritterschaft". Odbył się potem zjazd królewskich miast we Wrocławiu, gdzie postanowiono utworzyć konfederację na sejmie Michaelis (29 IX). Ponieważ i to pozostało daremne, Wrocław zwołał zjazd do Wrocławia na 2 listopada[14] , lecz z kolei miasta głogowskie odroczyły dokonanie swego akcesu. Oświadczyły, że zaproponowawszy rycerstwu księstwa udział w związku, nie uzyskały jeszcze odpowiedzi. Oczywiście obiecywały — jak poprzednio Świdniczanie — przystąpienie do konfederacji niezależnie od decyzji szlachty, niemniej jednak koniecznie chciały ją odczekać.

Zabiegi miast świdnicko-jaworskich i głogowskich o udział szlachty tych księstw w planowanej konfederacji nie doprowadziły do zamierzonego rezultatu. W każdym razie zdaje się tego dowodzić zupełne milczenie źródeł i fakty znane z lat późniejszych[15]. Prowadzono więc rokowania dalej w pierwotnym składzie, zresztą podobnie opornie. Zjazd ustalony przez Wrocław i miasta świdnicko-jaworskie na dzień 10 stycznia 1510 we Wrocławiu, gdzie ostatecznie miało dojść do zawiązania konfederacji, nie odbył się za sprawą miast księstwa głogowskiego, które odmówiły przysłania pełnomocnych posłów. Zaproponowano więc termin późniejszy o dzień (11 I), aby omówić sprawę w czasie drogi na sejm zwołany na 13 stycznia do Opawy i tam doprowadzić ją do końca. Z załatwieniem sprawy na ogólnośląskim zgromadzeniu stanowym łączono zresztą konkretne nadzieje, że do konfederacji przystąpią również niektórzy książęta. I ten jednak zamysł również spalił na panewce, tak że Wrocław był zmuszony ustalić w porozumieniu z miastami świdnicko-jaworskimi termin następnego zjazdu, tym razem w Środzie Śląskiej na dzień 29 stycznia[16]. Przebieg tego zjazdu nie jest znany, w każdym razie jest pewne, że konfederacja nie została na nim zawiązana. Odnośny akt bowiem został ostatecznie uzgodniony na zjeździe posłów wszystkich królewskich miast we Wrocławiu[17], nosi zaś datę 16 lutego 1510 r. Mimo iż sprawa dokładnie była omówiona, przywieszanie pieczęci do aktu (czyli formalny akces) przez miasta-członków związku przeciągnął się aż do czerwca, znów z powodu Głogowa[18]. Zawarty związek został zatwierdzony przez króla Władysława w czasie między czerwcem

[14] Por. uwagę Stenzla do tej daty SS III, s. 53

[15] O ile w ogóle nie były to tylko wybiegi ze strony tych miast. Z drugiej strony wiadome są też starania o udział książąt w konfederacji (por. niżej) i ostatecznie późniejszy akces do niej Fryderyka legnickiego.

[16] SS III, s. 53—54

[17] Ibid. s. 54, 59.

[18] Ibid. s. 55.

i schyłkiem września, ponieważ na sejmie Michaelis tego roku dokonane zostały już pewne ustalenia wynikające z konfederacji[19].

Tak więc po rokowaniach, które ciągnęły się z górą dwa lata, konfederacja stała się faktem. Mimo starań, aby włączyć w jej ramy również pewnych książąt i szlachtę świdnicko-jaworską oraz głogowską, stała się koniec końców tylko związkiem miast dziedzicznych terytoriów Korony na Śląsku[20].

Sam akt konfederacji[21] regulował jedynie zwalczanie rozbojów na drogach i wojen feudalnych, toczonych przeciw miastom-uczestnikom. Odbiegając nieco od propozycji królewskiej przewidział on powołanie stałego kolegium namiestniczego, złożonego z dziewięciu osób (Neun Stadthelder), po trzy z każdego księstwa, które miało zgromadzić się cztery razy w roku[22] dla rozpatrzenia skarg i przedsięwzięcia odpowiednich środków. Ono też miało decydować o podjęciu akcji zbrojnej przez członków konfederacji i o jej rozmiarach[23]. Jest ciekawe, że akt nie przewidział zjazdów miast królewskich, znanych z wcześniejszej i późniejszej praktyki. Tłumaczyć można to w dwojaki sposób, że zjazdy takie były instytucją już wcześniejszą i węzeł konfederacji był dla nich zbyteczny, albo też że funkcję dotychczasowych zjazdów miało odtąd wykonywać wspomniane kolegium namiestnicze.

Po zebraniu faktów dotyczących powstania konfederacji z 1510 r. nasuwają się pewne interesujące spostrzeżenia. Konfederacje w swej klasycznej postaci były związkami dobrowolnymi, zawieranymi dla osiągnięcia określonego publicznego (lub politycznego) celu i w tym zakresie niejako „zastępowały" władzę państwową, działały równolegle obok niej. Na tym tle już nawet sama inicjatywa króla, zmierzająca do tego, by konfederacja została zawarta, następnie zaś zatwierdzenie przezeń powstałego związku — muszą uderzać jako dziwne, choć podobne wypadki zdarzały się już wcześniej. Za to inne sprawy są wręcz zaskakujące: rola królewskich komisarzy, wywierających na miasta bezwzględny nacisk, w niektórych tekstach niemal czyniący wrażenie monarszego rozkazu. Zastanawiający opór i niechęć miast, poza Wrocławiem, choć wszystkie były narażone na te same niebezpieczeństwa i straty, przed którymi władza państwowa nie była zdolna ich osłonić. Wyraźna dążność do tego, by sprawy przyszłego związku były dy-

[19] SS III, s. 55.

[20] Były to w księstwie wrocławskim Wrocław, Środa Śląska i Namysłów w świdnicko-jaworskim Świdnica, Jawor, Strzegom, Dierżoniów, Lwówek, Bolesławiec, Jelenia Góra, Bolków, Kamienna Góra, Schon und Lehen, w głogowskim zaś Głogów, Szprotawa, Góra, Zielona Góra i Świebodzin. Por. SS III, s. 56 — wstępna formuła aktu konfederacji.

[21] Tekst w SS III s. 56—59.

[22] W miarę potrzeby też częściej.

[23] Przewidziano bowiem dwie jej formy, Klein Anschlag oraz Gross Anschlag.

skutowane na sejmach i na sejmie sam związek sfinalizowany. Wreszcie dające do myślenia porozumiewanie się miast z rycerstwem danego księstwa (oczywiście w ramach sejmiku) oraz zabiegi o włączenie szlachty do projektowanego związku. Są to oczywiście anomalie, które wymagają częściowego choćby wyjaśnienia.

Wydaje się, że niezależnie od tego, na ile skuteczne było działanie ówczesnych ogólnośląskich organów, tzn. sejmu i generalnego starosty, a także organów księstw dziedzicznych w postaci odpowiednich sejmików i królewskich starostów, same miasta nie uważały tak ukształtowanej konfederacji za środek konieczny ani za wystarczający dla przywrócenia wewnętrznego bezpieczeństwa i spokoju w kraju. To może nam tłumaczyć charakterystyczne sprowadzanie negocjacji przedwstępnych na teren sejmu i sejmików. Z drugiej strony przeświadczenie przyszłych uczestników związku, że ten, aby był skuteczny, musi obejmować cały Śląsk (za przykładem wcześniejszych generalnych konfederacji — landfrydów) wyraziło się w próbach włączenia do konfederacji zarówno lennych książąt, jak szlachty z dziedzicznych terytoriów.

Wszystko powyższe pośrednio dowodzi, że już w początkach XVI wieku tworzyły się międzystanowe więzi terytorialne, owo znamię nowych czasów: ogólnośląskie w postaci ciążenia ku sejmowi oraz w skali księstw wyrażone w atrakcyjności tamtejszych sejmików.

Zjazdy miast śląskich w latach 1510—1520

Lata	Liczba zjazdów	Lata	Liczba zjazdów
1510	1	1516	6
1511	1	1517	4
1512	1	1518	3
1513	5	1519	2
1514	5	1520	2
1515	6	1521[24]	1 ?

Odnotowaliśmy powyżej ze zdziwieniem, że akt konfederacji z 1510 r. nie przewidywał zjazdów miast, chociaż wiadomo jest skądinąd, że były one wcale częstym zjawiskiem tamtego czasu. Aby ustalić ich ewentualne związki z konfederacją, zestawmy obecnie chronologię zjazdów począwszy od 1510 do 1520 r. włącznie, ponieważ wówczas praktycznie urywają się wiadomości o tych zjazdach. W sumie dla tego czasu stwierdzono ich 36,

[24] Istnieją wątpliwości, czy zjazd uwidoczniony w 1521 r., rzeczywiście miał miejsce. Wiadomo bowiem tylko, że Wrocław domagał się jego zwołania, nie są jednak znane dalsze losy tego postulatu.

choć znacząca uwaga Klosego pod 1517 r.[25] każe się domyślać, że było ich więcej i że nie wszystkie znalazły odzwierciedlenie w jego zbiorze.

Najpierw trzeba się zastrzec, że ujęte w zestawieniu zjazdy nie były w zasadzie identyczne[26] z kwartalnymi zebraniami, przewidzianymi w akcie konfederacji, które dla badania zaistniałych sporów mieli odbywać namiestnicy królewskich miast. Chociaż i tutaj bardzo często były omawiane sprawy rozbojów i wojen feudalnych, jednak nie w rozjemczo-jurysdykcyjny sposób, przewidziany w odniesieniu do kolegium namiestniczego. Równocześnie bowiem dyskutowano tam i uchwalano szereg ważniejszych kwestii i o szerszym znaczeniu. Innymi słowy fakty ujęte w powyższym zestawieniu są to zjazdy miast w pełnym rozumieniu tego wyrazu, nie przejawy działalności organu ich konfederacji.

W powyższym zestawieniu rzucają się w oczy trzy wyraźne etapy: pierwsze trzylecie o bardzo małej ilości zjazdów, lata 1513—1517 o ich dużym nasileniu oraz końcowe trzylecie[27], charakteryzujące się zdecydowanym spadkiem ich liczby. Zmienności tej nie można sprowadzać tylko do niedostatków źródła, gdyż wyjaśnienie jej zdaje się leżeć w dziejach konfederacji królewskich miast. Te zaś były nietypowe i urozmaicone.

Cechą najbardziej charakterystyczną a zarazem najbardziej zaskakującą było to, że faktycznym przywódcą tej konfederacji stał się po pewnym czasie książę Fryderyk legnicki, który zupełnie niedawno (1509 r.) toczył z Wrocławiem krótkotrwałą co prawda wojnę feudalną[28]. Jest pewne, że formalnie nie stał się on nigdy jej członkiem i wzajemny stosunek był właściwie stosunkiem współpracy[29], co prawda dość osobliwej. Geneza tego szczególnego stosunku nie jest jasna. Tylko domyślać się można, że wytworzył się on w związku z osobą osławionego Czarnego Krzysztofa (v. Reisewitz), który szczególnie dał się we znaki wrocławianom. Książę legnicki pojmał go w 1511 r., lecz nie kazał go tracić z obawy przed zemstą Bartłomieja ziębickiego, jego protektora. Sprawa przewlekała się mimo odnośnych rozkazów króla, uchwał sejmowych i uporczywych zabiegów miast królewskich. Koniec końców jednak w 1513 r. warchoł ów został skazany przez Fryderyka i stracony[30]. Nie jest więc wykluczone, że bieżące kontakty skonfederowanych miast, szczególnie Wrocławia, z księciem

[25] in oftern Zusammenkünften", Klose s. 856.

[26] Istniały tu jednak wyjątki, jak można sądzić z SS III, s. 55.

[27] Rok 1521 pomijamy.

[28] Klose, s. 530 i n. Jest ciekawe, że gdy konfederacja powiadamiała książąt o swym powstaniu, prosząc o odpowiednie obwieszczenie w terytoriach lennych, właśnie ks. Fryderyk został pominięty, SS III, s. 55.

[29] Thebesius III, s. 6—7 pisze o tym jako o zwykłym współdziałaniu przy zwalczaniu rozbójników.

[30] SS III, s. 42—46

legnickim stworzyły sposobność wspólnych narad i uzgadniania stanowisk, tak charakterystycznych dla kilku następnych lat.

Dowodzi tego również chronologia zjawisk, ponieważ zgromadzenia miast królewskich ze współudziałem Fryderyka II po raz pierwszy spotykamy w 1512 r.[31] i raz również w 1513[32] a od 1514 r. zaś są już zjawiskiem stałym. Przesłanką, która o tym zdecydowała, nie była tylko zbieżność interesów. Okazuje się bowiem, iż książę legnicki był opłacany przez skonfederowane miasta. I znów geneza tych finansowych świadczeń, o czym zresztą Klose pisał z wyraźnym przekąsem[33], nie jest jasna. Wśród uchwał zjazdu miast z 6 lutego 1515 r. jest wzmianka o pisemnym zobowiązaniu Wrocławia do wypłacenia Fryderykowi 400 florenów[34]. Dokładniejsze informacje przynosi instrukcja Wrocławia dla posła, skierowanego 29 października 1517 r. do Fryderyka, z której wynika, że książę otrzymywał 500 guldenów rocznie, płatnych na dzień 1 listopada[35]. Tego rodzaju finansowe zobowiązanie, wynikające z wzajemnego stosunku obydwu stron, musiało mieć swą podstawę w formalnie spisanym i prawomocnym akcie. Jest dziwne, że o niczym takim nie wspomina dobrze na ogół poinformowany Thebesius, choć istnienie takiego dokumentu wynika niedwuznacznie z dwóch tekstów zachowanych w zbiorze Klosego. Pierwszy pochodzi z uchwały zjazdu miast z 1515 r., gdzie te stwierdziły „dass sie ohne alle Mittel sich gegen den Herzog nach Laut ihrer Verschreibung halten wollen"[36]. Drugi jest jeszcze ciekawszy, bowiem Wrocław swemu posłowi polecił oświadczyć „dem Herz. Friedrich [...], wie I.F.G. geschrieben hätte, die Verschreibung über die Vereinigung mit zu senden, dem der Rath nachgekommen und befolen die zu überantworten, also dass der Stadt ihre Verschreibung auch wider überreicht würde"[37]. Z ostatniego tekstu można wnioskować, iż podstawą omawianego stosunku był akt, wystawiony w imieniu związku miast przez Wrocław i z którego wynikało wspomniane roczne świadczenie na rzecz legnickiego Piasta.

Choć grabieże na drogach i wojny feudalne były ciężarem dla wszystkich, nie tylko dla miast, niemniej jednak stosunek stanów śląskich był

[31] SS III s. 44—45.

[32] Ibid., s. 46.

[33] SS III, s. 59.

[34] Klose, s. 699.

[35] Ibid., s. 847: Der funfhundert Gulden halben, die man I F.G. auf Allerheiligen der Vereinigung halben schuldig ist, den Herzog zu bitten, dass ar bis auf Mitfasten oder Drei Könige Geduld haben möchte, da dann dis Geld ohne weitern Verzug ihm ausgezahlt werden solte".

[36] Ibid., s. 698.

[37] Ibid., s. 846—847.

negatywny do omawianej konfederacji. Tym, co wywoływało najwyższy sprzeciw — jak się wydaje — był „związek"[38] i współdziałanie miast z księciem legnickim. Na sejmie odbytym 6 listopada 1514 r. w Głogówku podjęto w tej mierze formalną uchwałę, która znalazła wyraz w skardze złożonej, przez generalnego starostę królowi[39]. Stanowisko stanów musiało kryć w sobie zupełnie realną groźbę, skoro na zjeździe miast z Fryderykiem, odbytym 6 lutego 1515 r. w Legnicy uchwalono na wypadek, gdyby król rozkazał rozwiązać konfederację, trwać konsekwentnie przy księciu zgodnie z zawartą umową[40]. Akt taki nie został jednak wydany przez Władysława, skoro na wrocławskim sejmie Jubilate (29 IV) tego roku powzięto w tej sprawie ponowną uchwałę, przy tym utrzymaną w bardzo kategorycznym tonie. Sejm zajmował się sprawą przywieszenia pieczęci (uznania) pod nowym landrydem [41] i ta okazja została wykorzystana do ponownego ataku przeciw konfederacji miast.

Interesująca nas tu część uchwały ma dwa ustępy. Pierwszy nakłada na wszystkich obowiązek opieczętowania landfrydu pod rygorem zastosowania przymusu. W czasie deliberacji nad tą kwestią wszyscy książęta (oczywiście z wyjątkiem Fryderyka II) oraz rycerstwo świdnicko-jaworskie domagali się likwidacji związku królewskich miast w księciem legnickim. W przeciwnym razie wspomniana szlachta odmawiała wręcz podpisania landfrydu, stwierdzając przy tym, że zawsze była przeciwna związkowi. W drugiej części uchwały kwestionowano w ogóle rację bytu tej konfederacji w warunkach ogólnośląskiego landfrydu. Z takim stanowiskiem nie godził się ani ks. Fryderyk, ani miasta, twierdząc w pisemnym memoriale, iż związek ich nie jest skierowany przeciw generalnemu landfrydowi i że działalność ich wynika z konkretnego obowiązku wobec monarchy. Sprawa zatem pozostała w zawieszeniu i królewscy komisarze przekazali ją Władysławowi[42]. Nie inaczej musiała się mieć rzecz na sejmie Michaelis (29 IX) tego roku, skoro na zjeździe miast (i Fryderyka), zwołanym po zakończeniu sejmu przez królewskiego sejmowego komisarza nadal toczyły się pertraktacje w tej samej sprawie. Przy tym fakt, iż tutaj stroną rokującą był poseł monarszy dowodzi, iż również Władysławowi Jagiellończykowi związek miast i Fryderyka musiał już stać się niewygodny. Wynika to zresztą wprost z instrukcji, którą ks. Karol ziębicki otrzymał dla pertraktacji z miastami, której zaś najbardziej charakterystyczny wyjątek (w wersji Klosego) brzmi:

---

[38] W uchwale sejmu, cytowanej wyżej, stosunek ów określono jako „Bund", o ile oczywiście Klose ściśle streścił odnośną uchwałę.

[39] Klose, s. 667.

[40] Ibid., s. 698.

[41] Landfrydy śląskie stanowiły rodzaj generalnej międzystanowej konfederacji.

[42] Klose, s. 721.

[...] wolte es Ihrer K.M. gefallen dass die von Städten ihren Brief der Vereinigung auflegten und cassiren liessen; sie könten nichts desto minder ingeheim an einander halten, welche auch der König also bestätigen wolte; damit der Landfriede dadurch nicht gestöret, sondern von den in obgemelten [tzn. świdnicko-jaworskim] besiegelt würde [..]"[43].

Mamy tu zatem również wyjaśnienie zmiany stosunku króla do konfederacji: po prostu stała się obecnie przeszkodą dla uznania landfrydu, co najmniej przez szlachtę świdnicko-jaworską. Również i te zabiegi nie doprowadziły do rezultatu. Odpowiedź skonfederowanych miast była identyczna jak na sejmie Jubilate[44].

Związek królewskich miast z tych ataków tak długo wychodził obronną ręką między innymi zapewne dlatego, iż miał potężnego sojusznika w osobie Fryderyka legnickiego. Ponieważ zaś związek często znajdował się w konflikcie z ówczesnym generalnym starostą Śląska, Kazimierzem cieszyńskim[45], nic dziwnego że zabiegał o powierzenie tej wysokiej funkcji właśnie Fryderykowi. Upragniona zmiana nastąpiła w 1516 r. (19 VI), okazała się jednak dla konfedercji jak miecz obosieczny. Zainteresowanie księcia legnickiego konfederacją miast niedługo potem zaczęło wyraźnie słabnąć i w 1517 r. związek uległ formalnej likwidacji. Co do tego dysponujemy tylko lakoniczną wzmianką u Klosego[46] bez podania okoliczności, w jakich cel ów został osiągnięty przez stany.

Powróćmy obecnie do zestawienia zjazdów miast i do obserwowanych tam trzech faz ich nasilenia. W świetle przedstawionych tu dziejów konfederacji widać, iż lata 1513—1517, które cechuje szczególne zgęszczenie tych zjazdów, odpowiadają z pewnym przybliżeniem czasowi, gdy zawiązek królewskich miast działał w formalnym sojuszu z Fryderykiem legnickim do czasu osiągnięcia przezeń generalnego starostwa. Po drugie, praktyka odbywania zjazdów miast królewskich przetrwała mimo formalnej likwidacji ich związku, inna rzecz, że w znacznie mniejszym nasileniu. Fakt ten dowodzi współdziałania miast królewskich również poza sejmem (nie w charakterze kurii sejmowej) i nie na prawnych podstawach konfederacji. Istotę tego zjawiska można starać się poznać na podstawie spraw omawianych na wszystkich uchwyconych zjazdach miast i podejmowanych tam uchwał.

Mimo iż wiadomości posiadane na ten temat są bardzo szczupłe i na pewno niekompletne, pozwalają skonstatować, że znane zjazdy do 1513 r. zajmowały się wyłącznie sprawami, dla których powołany został związek miast, mianowicie rozbojami na drogach, feudalnymi wojnami i wysta-

[43] Klose, s. 733.
[44] Ibid., s. 735—736.
[45] Klose, s. 663—665, 731—732.
[46] SS III, s. 59.

wianiem glejtów. Od 1514 r. zakres omawianych spraw zasadniczo się zmienił, zjazdy miast przybierały wielokrotnie niemal charakter zgromadzeń przedsejmowych, w każdym razie sprawy na nich dyskutowane były bardzo często tymi, w których decydować miał najbliższy śląski sejm. Oto pewne szczegóły:

Na wyraźnie przedsejmowym zjeździe 9 czerwca 1514 r. omawiano sprawy reformy monetarnej, spłaty długów krajowych, podatków miejskich, zamieszek cechowych i oczywiście bezpieczeństwa na drogach oraz sporu z ks. Bartłomiejem. Zresztą nawet sam Klose wyraził się, iż były to "die gewohnlichen, ganz Schlesien angehenden Gegenstände"[47]. W dniu 10 lipca tegoż roku znów mówiono o sprawach monetarnych, o bezpieczeństwie, o stosunku do sejmu[48]. 22 października na wyraźnie przedsejmowym zjeździe rozważano skargi miast przeciw generalnemu staroście, wrocławskie prawo składu, sprawy monety oraz uchwalono „drei Artickel" do przedłożenia stanom w czasie sejmu[49]. W dniu 6 lutego 1515 — też przed sejmem — dyskutowano sprawę landfrydu[50], 9 maja omawiano głównie spory z miastami górnołużyckimi wiążące się ze zmianą monety[51], 20 października była mowa o wierzytelnościach Wrocławia i dalszym sporze z generalnym starostą[52], 18 listopada prócz ataków stanów na samą konfederację deliberowano znów nad sprawą podatków[53], przed 24 grudnia prócz dotąd powtarzających się materii rozważano sprawę uposażenia wypłacanego czeskiemu kanclerzowi[54]. Zjazd między 26 grudnia 1515 a 3 stycznia 1516 rozszedł się bez uchwał[55]. Podobny był obraz spraw dyskutowanych równiez w latach następnych, z tym że doszły do tego jeszcze inne rzeczy, jak np. kwestia szczególnych miejskich uprawnień, przywileju browarniczego i prawa wyszynku, handlu solą i sądownictwa wyższego[56], czy narady nad tym, aby w poselstwie, które sejm miał wysłać do króla, uwzględnić również sprawy miast[57]. Po 1517 r. ze zjazdów w zasadzie znikają sprawy rozbojów na drogach i wojen feudalnych. Trudno nie wiązać tego z rozwiązaniem konfederacji, co nastąpiło — jak

[47] Klose, s. 644—646.

[48] Klose. s. 654—657.

[49] Klose, s 663—665. Od tego momentu pomijamy sprawy bezpieczeństwa na drogach i reformy monetarnej, ponieważ te powtarzają się niezmiennie we wszystkich zjazdach.

[50] Klose, s. 698—700.

[51] Klose, s. 718—720.

[52] Ibid., s. 731—732.

[53] Ibid., s. 732—734.

[54] Ibid., s. 738—740.

[55] Ibid.. s. 740.

[56] Np. zjazd 14 VII 1517, ibid, s. 832—836; 20 VII 1518, ibid., s 867—868 i n.

[57] Zjazd po 15 IV 1519, Klose, s. 879—880.

wiemy — właśnie w 1517 r. Wreszcie w tym zakresie jeszcze dwie okoliczności warte są odnotowania. Pierwszą stanowi uchwała sejmu z 1517 r. zakazująca Wrocławowi (zatem praktycznie związkowi miast) wysyłania bezpośrednich poselstw do króla[58]. Drugą jest odmowa Fryderyka II (już wtenczas generalnego starosty) dyskutowania z miastami spraw monetarnych z tej przyczyny, iż będzie ona przedmiotem deliberacji sejmowych[59]. Zmiana nastawienia u niedawnego stronnika konfederacji jest tu wyraźna, choć jeszcze na zjeździe 20 lipca 1518 r. miasta uchwaliły wypłacać mu nadal po 500 guldenów rocznie[60].

Po ustaleniu faktów można obecnie przystąpić do bardziej ogólnych obserwacji. Przede wszystkim otrzymaliśmy potwierdzenie, iż jednostanowa konfederacja (w tym wypadku miast królewskich) była już anachronizmem w XVI wieku. Niemal od momentu swego powstania (a już sama jej geneza pełna była trudności) wychodziła ona zdecydowanie poza wytknięte jej ramy, szukając współpracy zarówno z książętami, jak z rycerstwem. Wiemy, że starania te okazały się bezskuteczne, bowiem sojusz z Fryderykiem legnickim był zupełnie odmiennej natury. Inaczej też być nie mogło, gdy istniał już od dawna ogólnośląski sejm i instytucja terytorialnych sejmików w pełni już była wykształcona. Twierdzenie Grünhagena o wielokrotnym odnawianiu związku miast z 1510 r.[61], co mogłoby sugerować jego trwałość i istotną rolę na ówczesnym Śląsku, nie znajduje potwierdzenia w źródłach.

Zjazdy miast stosunkowo szybko utraciły swój właściwy charakter, mianowicie formy działania związku, przekształcając się w samorzutne jednostanowe zgromadzenia. Ewolucja ta łączyła w sobie dwie tendencje o odmiennej treści i politycznych celach. Z jednej bowiem strony owe zjazdy dążyły do uzyskania cech zgromadzeń bezpośrednich w stosunku do monarchy i działających niezależnie od sejmu, poza nim. Wyrazem tego były liczne poselstwa, które skonfederowane miasta wysyłały do króla, i toczone przez nie bezpośrednie negocjacje. Są świadectwa, iż tendencja ta nie uszła uwagi innych stanów. Odbiło się to w przeciwakcji sejmu i zakazie takich bezpośrednich kontaktów, co niewątpliwie było jedną z przyczyn silnego — bezpośrednio później — spadku częstotliwości zjazdów miast. Przejawem tej samej tendencji ze strony miast było dyskutowanie na ich zjazdach takich spraw, które rozważano na sejmach i to nie w sposób wobec obrad sejmowych przygotowawczy. Można by w tym widzieć dążność (przez dublowanie funkcji sejmowej kurii miast królewskich) do usamodzielnienia się zjazdów miast. I ona spotkała się z kon-

[58] Omawiane na zjeździe 14 VII 1517, ibid., s. 832—836.

[59] Ibid., s. 846—850.

[60] Ibid., s. 867—868.

[61] C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, Bd. 1, Gotha 1884 s 372.

trakcją, tym razem dawnego sojusznika konfederacji, który w 1517 r. wyraźnie przeciwstawił sprawy sejmowe tym, które na zjazdach miast mogą być dyskutowane i uzgadniane w ich zakresie stanowisko miast. Obawa przed przekształceniem zjazdów miast królewskich w zgromadzenia bezpośrednie wcale nie była nieuzasadniona. Dowodzą tego zjazdy miast zwołane wprost przez króla, jeden w 1513, drugi zaraz w następnym roku[62].

Obok powyżej omówionej tendencji zjazdy miast przejawiały również drugą. Z dużej liczby takich wyraźnie „przedsejmowych" zgromadzeń i rzadszych sprawozdawczo-posejmowych bezspornie wynika, że interesujące nas zjazdy miast stały się również płaszczyzną uzgadniania stanowisk przed deliberacjami na sejmie i ustalaniem kurialnego wotum miast. Znany jest przykład gdy uchwałą kurii miast w sejmie zwołany został zjazd miast[63]. Dowodzi to, iż kuria sejmowa i zjazdy miast w czasach jagiellońskich były po prostu dwiema formami działania tej samej instytucji: raz w ramach sejmu, raz poza nim. Trzeba sobie uzmysłowić, że przedsejmowy względnie posejmowy zjazd miast stanowił konkurencję dla przed- i posejmowych zgromadzeń stanów (sejmików) poszczególnych księstw, szczególnie dziedzicznych. To m. in. może tłumaczyć uporczywy i z naciskiem manifestowany negatywny stosunek świdnicko-jaworskiego rycerstwa do konfederacji miast królewskich i ich zjazdów.

Ogólnie wziąwszy zjazdy miast królewskich na Śląsku w dobie jagiellońskiej były próbą wyodrębnienia zgromadzeń miejskich jako równoległych sejmowi i jak on bezpośrednich wobec monarchy. Nie ma żadnej wskazówki, aby w ten sposób miasta królewskie miały znaleźć się poza składem sejmu i poza ramami sejmików księstw, z czego można by wnosić, że rola takich ewentualnych bezpośrednich zjazdów miast — gdyby się utrzymały i wytworzyły trwalszą instytucję — byłaby tylko uzupełniająca wobec sejmu. Zebrany materiał dowiódł rychłego zaniku zjazdów miast, jako przejawu opisanych tu tendencji. Oczywiście nie znaczy to, iż w późniejszych czasach nigdy już nie dochodziło do takich zgromadzeń. Nie odzwierciedliły się one jednak w źródłach, jako pozbawione instytucjonalnego znaczenia w politycznym życiu stanów śląskich.

---

[62] Np. Klose, s. 656, zjazd w Nysie 20 IX 1514, dokąd zresztą Władysław Jagiellończyk przysłał swego umyślnego posła.

[63] Klose, s. 632, zjazd przed 2 VII 1513.